KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, SOBOTA 28 CZERWCA 1930 ROKU. Nr. 146.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. P.K.O. Warszawa—61.555. | Cena egzem. 15 groszy.

Drugi dzień

KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO

POZNAŃ, 27.6. (PAT) Dzisiejszy drugi dzień Kongresu Eucharystycznego rozpoczął się nabożeństwami we wszystkich świątyniach poznańskich, m. in. nabożeństwo w obrządku ormiańskim odprawił w kościele św Wojciecha ks. arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa i w obrządku grecko-katolickim w kościele Bożego Ciała ks. metropolita Szeptycki.

Przed południem obradowały liczne sekcje kongresu, popołudniu odbyło się plenarne zebranie Kongresu.

W obradach tych wzięli udział prócz licznego zastępu biskupów J. E. ks. arcybiskup Marmaggi, J. E. prymas Hlond i ks. wiceminister Zongołłowicz.

Na wstępie odczytano liczne depesze, które nadeszły z całego kraju, a następnie wysłuchano dalszych referatów, m. in. prof. Jędrzejewski z Płocka mówił na temat „Eucharystyja fundamentem rodziny".

Jutro nastąpi zamknięcie obrad Kongresu.

42-godzinny dzień

PRACY UMYSŁOWEJ.

GENEWA, 27-6. (PAT) Plenarne posiedzenie Międzynarodowej Konferencji Pracy zakończyło się o godzinie 19.30 uchwaleniem konwencji o czasie pracy pracowników umysłowych 78 głosami przeciwko 31.

Delegacja Rządu polskiego wstrzmała się od głosowania.

GENEWA, 27.6. (PAT) Uchwalona dziś konwencja o czasie pracy pracowników biurowych przewiduje wprowadzenie 42-godzinnego tygodnia pracy.

Konwencja zastrzega jednak, iż władze każdego kraju mogą wprowadzać rozmaite stałe lub czasowe wyjątki od tej zasady.

Hinduski osioł

W ANGIELSKIM KAPELUSZU.

SIMLA, 27.6. (PAT) Przez miasto przeszedł pochód złożony z kilku tysięcy hindusów, prowadzących osła, udrapowanego w materjał zagraniczny z kapeluszem typu, używanego przez Anglików i z zawieszoną na szyi kopją raportu komisji Simona.

Po pochodzie sprawozdanie komisji Simona zostało oroczyście spalone.

Wygłoszono szereg przemówień, podających je bardzo surowej krytyce.

Rewolucja wojskowa

W BOLIWJI.

SANTIAGO DE CHILD, 27.6. Według doniesień z Iquique (Chile) i Arequipa (Peru) w stolicy Boliwji La Paz wybuchła rewolucja armji, na której czele stanął niemiecki generał, pozostający na usługach rządu boliwijskiego.

Rząd został obalony, a na jego miejsce zamianowano tymczasowy gabinet wojskowy.

Prezydent Siles schronił się do ambasady amerykańskiej. W mieście panuje spokój.

Kilka garnizonów prowincjonalnych przyłączyło się do rewolucji.

Represje antypolskie

NA LITWIE.

WILNO, 27-6. Donoszą z Kowna, iż redaktor „Dnia Kowieńskiego" został ukarany grzywną w sumie 200 litów z zamianą na 10 dni więzienia za notatkę pt. „Na placu sportu", w której wypowiedział swój pogląd o bójce w czasie zawodów piłki nożnej pomiędzy drużyną polską a litewską.

W czasie tej bójki dwóch polskich zawodników zostało ciężko rannych przez Litwinów.

Entuzjazm w Nowym Jorku

po przybyciu „Krzyża Południa".

NOWY JORK, 27-6. — Samolot „Krzyż Południa" wylądował o godz. 18 min. 29 (czas nowojorski) na lotnisku Roosevelt Field.

Po przybyciu nad lotnisko „Krzyż Południa" zawrócił w stronę dzielnicy Manhattam i w towarzystwie honorowej eskadry kilkunastu samolotów amerykańskich krążył przez pewien czas nad miastem.

Podczas lotu tego kapitan Kingsford wygłosił przed mikrofonem umieszczonej na samolocie radjostacji przemówienie, które transmitowane było przez wszystkie radjostacje amerykańskie.

Podawszy krótki opis swego gigantycznego lotu Kingsford oświadczył radjosłuchaczom, iż po trzy lub czterodniowym pobycie w Stanach odleci wraz z towarzyszami do Oakland w Kalifornji.

W końcu zaznaczył jeszcze, że cała załoga „Krzyża Południa" czuje się doskonale.

Dokoła lotniska zebrały się tymczasem dziesiątki tysięcy publiczności, na lotnisku oczekiwali ambasador angielski i przedstawiciele władz amerykańskich.

W chwili wylądowania tłum przerwał kordon policyjny, rzucając się w stronę samolotu. Policja rzuciła się na tłum z pałkami gumowemi, aż wreszcie zdołała odeprzeć atak.

„Krzyż Południa" umieszczono w hangarze, przy którym czuwa silny oddział policjantów, w obawie, by nie rozkradziono aparatu „na pamiątkę".

Znamienne jest oświadczenie, które Kingsford Smith złożył zaraz po przybyciu na lotnisko w Nowym Jorku.

— Odtąd będę jeździł okrętami przez ocean. Przelot nad Atlantykiem dziś jeszcze jest próbą życia i śmierci.

Tragiczny wypadek samochodowy.

Znakomity pisarz J. Ejsmond ciężko ranny.

WARSZAWA, 27-6. Cała Warszawa została do głębi wstrząśnięta wiadomością o tragicznym wypadku samochodowym, jakiemu uległ świetny poeta i bajkopisarz Juljan Ejsmond na drodze wiodącej z Morskiego Oka do Zakopanego.

Wczoraj uczestnicy kongresu Penklubów udali się na wycieczkę samochodową do Morskiego Oka. Gościom zagranicznym towarzyszyło szereg literatów polskich. Po spożyciu obiadu w schronisku przy Morskiem Oku, wycieczka ruszyła w powrotną drogę do Zakopanego. Ostatnim samochodem, kierowanym przez kustosza Towarzystwa tatrzańskiego prof. Janusza Domaniewskiego jechali: Juljan Ejsmond, Zdzisław Kleszczyński i poeta krakowski J. A. Gałuszka z żoną.

Na pierwszym kilometrze od Morskiego Oka, skutkiem zbyt szybkiej jazdy i wadliwie działających hamulców, samochód wpadł na zwały kamieni, leżących obok gościńca i przewrócił się. Skutki wypadku były fatalne. Juljan Ejsmond padł głową o kamień i stracił natychmiast przytomność, prof. Domaniewski uległ również poważnym obrażeniom. Zdzisław Kleszczyński odniósł lżejsze zewnętrzne obrażenia nosa i warg. Prawie bez szwanku wyszli pp. Gałuszkowie.

Rannych przewieziono do schroniska na Łysej Polanie, skąd tatrzańskie pogotowie ratunkowe zabrało ich do szpitala klimatycznego w Zakopanem, gdzie Ejsmonda poddano natychmiast operacji czaszki. Operację przeprowadził dr. Nowotny przy pomocy lekarza dr. Totwena.

ZAKOPANE, 27-6. Stan Juljana Ejsmonda jest bardzo ciężki. Uległ on załamaniu czaszki, przyczem kilka odłamków kostnych dostało się do mózgu. Opona mózgowa jest przebita. Nieco substancji mózgowej wylało się. Skutkiem ucisku odłamków kości na mózg, nastąpił bezwład lewej strony ciała.

Podczas operacji wyjęto odłamki kostne, co przyniosło rannemu pewną ulgę. Porażenie lewej części ciała nieco ustąpiło, ale niezupełnie. Koło północy chory odzyskał przytomność, ale co chwila zapada w omdlenie.

Lekarze nie kryją tragicznej prawdy: stan Juljana Ejsmonda jest beznadziejny. Najbliższe dni przyniosą dopiero wyjaśnienie, ale widoków na utrzymanie poety przy życiu — prawie niema.

Kierujący samochodem p. Domaniewski uległ zwichnięciu ręki i powierzchownym obrażeniom. Obrażenia innych pasażerów są zupełnie nieznaczne.

Dziś rano przybyła do Zakopanego małżonka Juljana Ejsmonda, zawezwana telegraficznie z Warszawy.

Kowalski nie wyjedzie do Ameryki

Konsul St. Zjedn. odmówił mu wiz.

WARSZAWA, 27-6. Skazany przez sądy na 4 lata więzienia za czyny niemoralne „arcybiskup" marjawicki Kowalski złożył podanie do władz o pozwolenie wyjazdu do Ameryki.

Władze sądowe nie sprzeciwiły się zasadniczo wyjazdowi Kowalskiego i udzieliły mu żądanego pozwolenia.

Sprawa wyjazdu Kowalskiego do St. Zjedn. nie przedstawiałaby więc już żadnych trudności, gdyby... gdyby konsulat amerykański nie odmówił staremu lubieżnikowi udzielenia wizy na wjazd do St. Zjednoczonych, stojąc na stanowisku, że dla Ameryki, osoby oskarżone i skazane przez dwie instancje za czyny lubieżne, są elementem dla St. Zjednoczonych zupełnie niepożądanym.

Kowalski zaprotestował przeciw takiemu stanowisku, wobec czego, konsulat amerykański, chcąc sprawę zbadać należycie, polecił swemu radcy prawnemu p. K. Dunin-Markiewiczowi zbadać dokładnie sprawę Kowalskiego w sądzie apelacyjnym.

Kowalski wybiera się do Ameryki nie sam, ale z całą świtą, którą stanowią „biskupi" Przysiecki Wacław, Feldman Klemens, Wiłucka-Kowalska Antonina — „mistyczna" małżonka Kowalskiego, „arcykapłanka" i przełożona sióstr marjawickich oraz mandolinistki: Skwarek Marjanna i Żydek Katarzyna.

Na żądanie przedstawienia sobie, czy osoby te posiadają odpowiednie sumy na pobyt w Ameryce, Kowalski przedstawił konsulatowi sumę 6000 dolarów, tj. po tysiąc dolarów na głowę, co jest sumą wystarczającą.

P. Markiewicz złożył w sądzie podanie, prosząc w imieniu konsulatu o wydanie odpisów wyroków skazujących oraz o wydanie opinji, czy Kowalski, skazany przez sądy na 4 lata więzienia, pozostaje nadal w stanie oskarżenia o zbrodnię dokonania czynów niemoralnych.

Odpowiedzi sądu i decyzji ostatecznej konsulatu oczekiwać należy w przyszłym tygodniu.

Napad na Polaka

DOKONANY PRZEZ NIEMIECKIEGO ŁOBUZA.

OLESNO, 27.6. (PAT) W nocy z dnia 24 na 25 b.m. o godzinie 1.30 do mieszkania kasera polskiego Banku Ludowego w Oleśnie Jerzego Suchanka wrzucono duży kamień, który rozbił dwie szyby wpadając do sypialni.

Sprawcą tego aktu teroru okazał się niejaki Maron z Oleśnia, który rzucając kamieniem w okno wygrażał się słowami: „Ja tą polską świnię wypędzę z mieszkania".

Suchanek biorąc udział w życiu Polaków w Oleśnie, zajmował się organizacją onegdajszego przedstawienia polskiego w tej miejscowości.

Napad powyższy uważają Polacy z Olesna za akt zemsty z powodu dojścia do skutku przedstawienia polskiego w Oleśnie.

Samobójstwo profesora

UNIWERSYT. JANA KAZIMIERZA

LWOW, 27.6. — Wczoraj wieczorem pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru docent rentgenologji wydz. medycznego na uniwersytecie Jana Kazimierza dr. Józef Jaxa-Dembicki.

Powodem samobójstwa miały być ciężkie przejścia rodzinne oraz trudności finansowe, w jakie denat popadł, podpisując znajomym weksle, które nie zostały wykupione.

Skarbiec pełen złota

WYKRYŁA POLICJA WILEŃSKA.

WILNO, 27-6. Niejakiemu Walerjanowi Dowgajło skradziono niedawno 1000 sztuk monet w złocie oraz biżuterję, wartości około 10 tys. zł. Według przypuszczeń władz policyjnych kradzieży tej dokonały Aleksandra Grygołowna oraz matka jej Perszewlowa. Dokonano rewizji w obrębie posesji, zamieszkałej przez wymienione kobiety.

Rezultat dochodzenia wypadł nadspodziewanie, gdyż przekopując podwórze na głębokości jednego metra pod fundamentami natrafiono na olbrzymi skarbiec.

Wydobyto z ziemi masę monet złotych i innych przedmiotów, pochodzących z kradzieży, a mianowicie 151 sztuk 5-rublówek, 58 sztuk 10-rubl., 5 sztuk 15-rubl., w złocie, kilkadziesiąt złotych dukatów oraz złote zegarki, breloki itd.

Wśród znalezionych przedmiotów, których wartość zdaniem fachowców wynosi przeszło miljon złotych, znaleziono również złoto i biżuterję, skradzioną p. Dowgajłle.

Obydwie złodziejki aresztowano, skarbiec zaś wraz z zawartością został skonfiskowany.

Wczoraj nastąpiła

EWAKUACJA PALATYNATU.

BERLIN, 27-6. (PAT.) Według doniesień prasy niemieckiej, ostatnie oddziały francuskich wojsk okupacyjnych opuściły wczoraj Palatynat. Ewakuowano też miasto Trewir i przyczółek mostowy Kehl. W sejmie bawarskim z okazji ewakuacji Palatynatu odbyła się wczoraj żywiołowa manifestacja.

O TROSCE O DOBRO PANSTWA

OSWIADCZENIE STRONNICTWA NARODOWEGO.

Wśród opozycji polskiej niezależne od stronnictw Centrolewu stanowisko zajmuje Stronnictwo narodowe, które nie biorąc udziału w niedzielnym kongresie centrolewu opublikowało w swych organach oświadczenie, interesujące ze względu na obecną sytuację polityczną w kraju. Z najważniejszymi ustępami tego oświadczenia należy się zaznajomić dla orjentacji.

RZĄD A PARLAMENTARYZM.

Sesja nadzwyczajna Sejmu — czytamy w tem oświadczeniu — zwołana na żądanie posłów, została najpierw odroczona, obecnie zaś zamknięta, bez możności odbycia choćby jednego posiedzenia, a ten sam tryb jest już w toku zastosowania także do Senatu. Zawarte w art. 25-ym konstytucji prawo sesji nadzwyczajnej na żądanie jednej trzeciej ogółu posłów czy senatorów, nakłada na Prezydenta Rzplitej obowiązek zwołania jej tak, aby mogła się odbyć. Żadne wykręty nie zmienią tej prostej prawdy.

W ciągu roku ostatniego Sejm i Senat mogły pracować zaledwie przez trzy miesiące.

W czasie sesji zwyczajnej, zaburzanej ze strony stronnictwa rządowego przewlekłem załatwianiem przesileń rządowych i burdami na gruncie sejmowym, zdołał Sejm i Senat załatwić tylko budżet. Przeprowadzenie nadzoru nad wykonaniem budżetów za lata poprzednie, w myśl postanowień art. 7-go i atr. 9-go konstytucji nie mogło być dokonane. Cowięcej, rząd i stronnictwo rządowe uczyniły wszystko, aby nie dopuścić właśnie tego nadzoru nad gospodarką budżetową lat ostatnich, w której zaszły tak jaskrawe pogwałcenie prawa, że musiały się one oprzeć o Trybunał Stanu.

KRYZYS GOSPODARCZY.

Niedola gospodarcza kraju, zastój wytwórczości i obrotów, zubożenie i bezrobocie, odcięcie zdrowego kredytu zagranicznego, przechodzenie poważnych części majątku narodowego w obce ręce, są najwymowniejszym wyrokiem na czteroletnie rządy przewrotu. Jest to nieuchronny wynik zarówno łamania prawa, jak objęcia kierowniczych stanowisk gospodarczych przez ludzi bez żadnego potemu przygotowania. W tym stanie rzeczy udaremnianie przez rządy pracy ciała ustawodawczego w tym zakresie wyrządza istotną szkodę państwu.

NAPRAWA USTROJU.

Rzekome dążenia do naprawy ustroju są dzisiaj już całkowicie odarte z wszelkich pozorów i osłonek. Rządy przewrotu wykazały, że nie mają wogóle pojęcia o tem, jak naprawić ustrój, a poszczególne odłamy obozu rządowego są w tym względzie całkowicie między sobą skłócone. Pomysły zaś takie, jak wniosek ustrojowy Be-Be z r. 1929 lub t. zw. cztery warunki p. min. Piłsudskiego z r. 1930 odsłaniają jedynie dążenia do utrwalenie władzy we własnem ręku i do rządów nieodpowiedzialnych.

Stanu prawnego w Polsce w chwili obecnej nie może określić nikt ani w kraju, ani zagranicą. Do dyktatury p. min. Piłsudskiego dociągane są wszelkie t. zw. interpretacje prawne. Jest to stan całkowitego nieładu i nieograniczonych możliwości. Doprowadza on nieuchronnie do rozstroju państwa.

WOBEC MNIEJSZOŚCI.

Polityka wobec mniejszości narodowych, poza wzmacnianiem ich stanowiska przez rozbijanie społeczeństwa polskiego, wyraża się w pokątnych porozumieniach z niektóremi grupami narodowościowemi. Porozumienia te odnoszą się nie tylko do celów wyborczych, jak było w czasie wyborów gminnych i sejmowych, ale także do szerszych zamysłów, na które rzucają światło równoczesne głosy pism obozu rządzącego, odnawiające lekkomyślnie m. in. hasła polityki w kierunku tworzenia Ukrainy. Powodu je to głębokie zaniepokojenie społeczeństwa, które nie otrzymuje niezbędnych zaprzeczeń i wyjaśnień ze strony rządu.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

W polityce zagranicznej rząd zaprzepaścił na międzynarodowej naradzie w Hadze sprawę naszego bezpieczeństwa, a umowy z Niemcami w które wplątane prawa wewnętrzne Polski, oraz zachowanie się Niemiec wobec zawartej umowy handlowej, niemożliwe w prawidłowych stosunkach międzynarodowych, są smutną oznaką zmniejszenia powagi państwa polskiego nazewnątrz.

O ROZWIĄZANIE SEJMU.

Ujawniona w ciągu dwu lat z górą niemożność współpracy rządów p. Piłsudskiego z większością obecnego Sejmu stwarza konstytucyjną konieczność odwołania się do woli narodu i rozpisania nowych wyborów. Sejm obecny, w którym jedna trzecia część posłów zawdzięcza swe mandaty stwierdzonym przez Sąd Najwyższy nadużyciom oraz naruszeniu funduszów skarbowych, powinien niezwłocznie ulec rozwiązaniu, przekazawszy uprzednio następcy swoje uprawnienie do rewizji konstytucji. Tamowanie działalności władz konstytucyjnie do pracy powołanych, jest może wygodne dla rządu, lecz sprzeczne z dobrem państwa, pogrążonego w coraz głębszy zastój i rozstrój.

Reasumując powyższą deklarację, stronnictwo narodowe stwierdza:

— Polskę nie stać na trwanie takich rządów, jak obecne, i dalsze wysiłki społeczeństwa podjęte być muszą pod jednem tylko, coraz powszechniejszem hasłem: jak najrychlejszego końca tych nieszczęśliwych dla państwa i groźnych dla jego przyszłości rządów.

Ci, którzy próbowali

przelecieć Atlantyk od wschodu.

Jak wiadomo, przelot Atlantyku z Europy do Ameryki, zacząwszy od pierwszej szczęśliwej próby Lindbergha (21 maja 1927), został dokonany kilkakrotnie, natomiast nikomu przed mjr. Kingsbergiem Smithem nie udało się przelecieć z Europy do Ameryki, gdyż przeciwne wiatry przeszkodziły każdej próbie.

Pierwsi pokusili się o zdobycie Atlantyku od strony Europy lotnicy francuscy Nungesser i Colli dnia 8 maja 1927 roku. Odlecieli z lotniska le Bourget pod Paryżem i więcej ich już nie widziano.

Późniejsze próby przelotu powtarzają się gęsto. Więc z Niemiec wylatują w sierpniu 1927 roku dwa płatowce Junkersa, które jednak zawracają z drogi, więc tegoż samego roku we wrześniu wylatują na zdobycie Atlantyku dwaj Francuzi Dixon i Curgu na samolocie „Błękitny Ptak i również z powodu złych warunków atmosferycznych muszą zawrócić, więc tegoż roku próbują z lotniska Baldonell w Irlandji przelecieć do Nowego Jorku lotnicy Macintosh i mjr. Fitzmaurice, ale i oni z drogi zawracają.

Te loty, acz nie zostały uwieńczone zwycięstwem, zakończyły się względnie szczęśliwie. Ale nie brakło lotów o tragicznym końcu. Największy haracz zapłaciło lotnictwo angielskie. Już w roku 1927 wystartowali z Anglji płk. Mindchin i kpt. Hamilton z księżną Wertheim - Loewnstein i zginęli na bezkresnych wodach oceanu bez śladu. W następnym roku startują z Anglji kpt. Hincliffe z panną Mackay i również ponoszą śmierć w wodach oceanu.

Te dwie tragedje lotnictwa angielskiego okupuje jedno częściowe zwycięstwo. Oto lotnik irlandzki mjr Fitzmaurice z dwoma lotnikami niemieckimi Huenefeldem i Koelem na płatowcu „Bremen" przelatują z lotniska Baldonell w Irlandji na wyspę Greenly Island w pobliżu lądu amerykańskiego, gdzie z powodu braku benzyny muszą lądować.

W zapasach z Atlantykiem wzięli również udział Polacy. Dwa loty majorów Idzikowskiego i Kubali zbyt są pamiętne, by trzeba je szczegółowo przypominać. Pierwszy lot kończy się opadkiem na wodę samolotu „Marszałek Piłsudski" i wyłowieniem go przez niemiecki statek „Samos". Drugi — katastrofa na wyspie azorskiej Graciosa, gdzie śmierć poniósł mjr. Idzikowski.

Nie sposób tu wyliczyć wszystkich prób przelotu przez Atlantyk. Przypomnieliśmy tylko najgłośniejsze.

I wreszcie po kilkuletnich próbach, niejednokrotnie kończących się tragicznie — Atlantyk został zdobyty. Zwycięstwo przypadło w udziale — Anglji.

Pociąg utknął

W ZWAŁACH SZARAŃCZY.

Wiedeńskie dzienniki donoszą, że na torze kolei południowej między Wiener Neustadt i Eggendorf opadła we środę wieczorem olbrzymia chmura szarańczy, która spowodowała nawet przerwę w ruchu. Chodzi tu nie o szarańczę wędrowną, przybyłą z południa, lecz o drobny gatunek, który jest w Austrji rozpowszechniony. Koła jadącego pociągu miażdżyły szarańcze, która jednak napływała w tak wielkiej ilości, że koła poczęły się ślizgać i pociąg musiał stanąć, nie mogąc posuwać się naprzód.

Około północy wezwano ochotniczą straż pożarną z Wiener Neustadt celem usunięcia przeszkody. Strażacy i kolejarze przez dłuższy czas pracowali nad oczyszczeniem toru, polewając tor benzyną i paląc szarańczę.

Rano się okazało, że szarańcza ogryzła doszczętnie plony na polach, leżących wzdłuż kolei.

Zapisujcie się do Polskiego Czerwonego Krzyża.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

6)

— Że zamknę się w pokrowiec jak prababka. Pan jest dobry sobie. Traktuje mnie pan jak puszkę sardynek, którą się kupuje zamkniętą i żaden klient nie ma prawa otworzyć i sprawdzić, czy tam przypadkiem niema śledzi, dopóki nie kupi. Chcielibyście, żeby tak samo było z kobietami. Tak było, ale już tak nie jest. Jesteśmy wolnymi ludźmi nie towarem, rozumie pan? Każdemu wolno patrzeć, czy jestem ładnie zbudowana, czy nie. A że jestem ładnie zbudowana, to już moje szczęście. Piękno jest poto, żeby radować ludzkie oczy — wygłosiła z patosem. — Pan sam patrzy na mnie z zachwytem. Niech się pan nie gorszy tem, co mówię. Nie lubię fałszywej skromności. Cieszę się, gdy na mnie patrzą — starzy czy nie starzy — przecież mnie oczami nie zjedzą. I panu wolno patrzeć...

— Czy pani zwarjowała?

— Zwarjowałam! — odpowiedziała z wybuchem. — Pan mnie doprowadza do szaleństwa. Pan...

— A pani mnie!

— Bo poco ta głupia zazdrość? Czy pana nie cieszy, że się podobam? Dlaczego mi pan zatruwa każdą chwilę dobrego humoru, każda rozrywkę, każdą przyjemność...

— Ja pani zatruwam?!

— Tak! — krzyknęła prawie z płaczem. — Nienawidzę pana, nienawidzę, nienawidzę....

Janusz zbladł.

— Alu, panno Alu, pani sama nie rozumie, co ja przez panią przechodzę. Tu nie idzie tylko dzieciinna!..... Kiedyś, za kilka lat, zrozumie pani, co ja przez panią przechodzę. Tu nie idzie tylko o piękno dla oczu, a o coś... niebezpiecznego...

— O co? — zapytała wyzywająco.

Była to jej metoda. Z jednej strony udawała naiwną dziewczynkę, niebardzo świadomą świata i ludzi, z drugiej orjentowała się intuicyjnie w podmorskich nurtach życia, korzystając z tej swojej wiedzy w taki sposób, jak powyżej. Oczarowani nią mężczyźni zwykle brali za dobrą monetę świetnie robioną naiwność i sporadyczne zuchwałości, stosowane przez sprytną dziewczynę zależnie od okoliczności i potrzeby, powiększały tylko w ich oczach jej skomplikowany urok. Ona sama była jeszcze temperamentalnie dzieckiem i gdyby nie wadliwe wychowanie, pozostałaby dotąd na umysłowym poziomie klasztornej pensjonarki.

— O co? — powtórzyła.

Janusz wstał, nie puszczając jej ręki. Był blady i niezwykle wzburzony. Ona pozostała w pozycji siedzącej, z ręką wyciągniętą do góry. Patrzyła na niego ciekawie, z cieniem niepokoju w oczach. Naokoło było prawie pusto. Obiadowa godzina przerzedziła zastępy plażujących i kąpiących się gości i tylko gdzie niegdzie pozostały przeważnie samotne sylwetki fanatycznych czcicieli słońca, posilających się naprędce owocami i zimnemi napojami. Na młodą parę nikt nie zwracał uwagi. Zresztą krył ich pleciony kosz i zwieszający się z parasola kąpielowy płaszcz Rysi, która znikła ze sceny w niewiadomej chwili.

— Niech pan siada — rzekła Ala. — Ręka mi trzeszczy!

Kapitan usiadł, milcząc. Puścił rękę dziewczyny i przez chwilę patrzył na nią nieruchomym wzrokiem, który wprawił ją w stan lekkiego alarmu. Nagle bez słowa, bez żadnego przygotowania, objął mocno wpół, przyciągnął do siebie i zamknął usta ustami. Stało się to tak niespodzianie, że nie zdążyła się nawet szarpnąć. O krzyku nie mogło być mowy. Ala miała głowę na karku i nawet w najkrytyczniejszych chwilach nie traciła przytomności umysłu. Jakże mogła krzyknąć, kiedy naokoło byli ludzie? I zresztą poco krzyczeć? To nawet nie w dobrym tonie. Lepiej po fakcie zrobić dyskretną scenę i wykorzystać incydent na zimno.

Szarpnęła się lekko dla konwenansu, co gdy nie pomogło, zwisła bezwładnie mu w ramionach, udając, że mdleje. W gruncie rzeczy była zachwycona. Sytuacja wydała jej się niezwykle filmową, żałowała tylko, że nie będzie się mogła pochwalić przed wszystkimi. Ostatecznie trzeba się szanować. To poplaca. Swawolna, a niedościgła! Taką chciała mieć opinję i faktycznie miała. Rysi powie. Co tam!..

— Alu!...

Janusz, zaskoczony jej manewrem, zachwiał się lekko i widząc, że dziewczyna ma zamknięte oczy, złożył ją delikatnie na piasku.

— Alu! Najdroższa!....

(D. c. n.)

W DUSZNY CZERWCOWY WIECZOR

obradowała sosnowiecka Rada miejska.

WEDŁUG WYŻSZYCH WZORÓW.

Przed porządkiem dziennym czwartkowego posiedzenia sosnowieckiej Rady miejskiej r. Salak z B. B. cofnął się wspomnieniem do poprzedniego posiedzenia, na którem, jak wiadomo, uchwalono budżet miasta.

Przypominamy, że przed uchwaleniem tego budżetu klub porozumienia gospodarczego i B. B. opuściły salę obrad, wskutek czego Rada została zdekompletowana. Mimo braku quorum przewodniczący mec. Pawełek poddał budżet pod głosowanie. Budżet większością głosów obecnych na sali został uchwalony.

Prawomocność tej uchwały zakwestjonował w imieniu swego klubu r. Salak na czwartkowem posiedzeniu, zgłaszając szereg uzupełnień do protokułu.

Odpowiadał mec. Pawełek, tłomacząc się tem, że nie jest obowiązany przy każdem głosowaniu liczyć obecnych radnych, czy stanowią oni quorum. Ponieważ quorum było na początku posiedzenia, mogło też być i w końcu obrad. Zresztą nikt oficjalnie nie zwrócił uwagi przewodniczącego na brak quorum.

W pewnym momencie swych wywodów mec. Pawełek rzucił pod adresem B. B. kapitalny argument:

— Jeżeli mi panowie zarzucacie niestosowanie się do przepisów, to powiem, że nie odbiegłem daleko od wyższych wzorów interpretowania ustaw.

Dowcipna ta argumentacja o aktualnym posmaku politycznym wywołała wybuch ogólnej wesołości.

Wywody mec. Pawełka były tego gatunku, że mogły być wyrażone tylko w lekkiej formie dowcipu bez chęci przekonania słuchaczy, natomiast istotnie przekonywujący argument wysunął r. Pol, który przypomniał Radzie, że poszczególne działy budżetu były uchwalane większością głosów przy quorum Rady, zatem i całość budżetu na temże posiedzeniu w istocie miała normalną większość.

Dodać należy, że głosowanie nad całością budżetu jest tylko formą, którąby można wogóle pominąć. Głosowanie nad całym budżetem jest przecież tylko prostą konsekwencją uchwalenia poszczególnych działów i jeżeli Rada np. w pięciu działach uchwali po miljonie wydatków, to już zbyteczne jest uchwalanie ogólnej sumy pięciu miljonów.

Po co uchwalać raz jeszcze hurtem pięć miljonów, gdy się już przedtem powzięło pięć detalicznych uchwał po miljonie?

Po dyskusji wniosek r. Salaka odesłano do prezydjum Rady miejskiej.

Zkolei Rada miejska udzieliła wiceprezydentowi Jarży 6-tygodniowego urlopu i uchwaliła statut opłat za leczenie w szpitalach.

KRYMINAŁ ULENOWSKI.

Gwoździem wieczoru mógł być protokuł komisji do spraw ulenowskich, gdyby był czas po temu. Protokuł ten, zreferowany przez r. inż. Rzeczkowskiego brzmiał chwilami rewelacyjnie i zalatywał kryminałem. Dość powiedzieć, że Komisja stwierdziła, iż w okresie robót fabrykowano dowody do pobierania odpowiednich sum. Nic też dziwnego, że aferą ulenowską zainteresował się już pono sędzia śledczy.

Wskutek złej kontroli nad Ulenem i różnych braków miasto poniosło stratę przeszło 900 tys. zł., o którą to sumę Magistrat będzie się upominał u Ulena.

Po referacie r. inż. Rzeczkowskiego r. mec. Laszczyński zwrócił uwagę, że protokuł komisji do spraw ulenowskich jest rzeczą niezwykle ważną i że nie można jej załatwić na kolanie. Mówca postawił wniosek, aby zdjąć tę sprawę z porządku dziennego, rozesłać radnym odpisy protokułu na kilka dni przed następnem posiedzeniem, na którem sprawa Ulena winna być wszechstronnie omówiona.

Wniosek ten uchwalono.

INNE SPRAWY.

Następnie Rada odrzuciła wniosek o zmniejszenie podatku od przedstawień trupy dyr. Czarneckiego do 10 proc., a potem zatwierdziła plan budowy dworca autobusowego u wylotu ul. Granicznej i Dęblińskiej na placu kolejowym.

Przedostatni punkt obrad: sprawa wyrównania emerytury p. Sojdzie, b. pracownikowi Magistratu, zajęła Radzie dużo czasu, poczem Rada umyła ręce, niby Piłat i bez decyzji odesłała pretensje p. Sojdy z powrotem do Zarządu miasta. Chodzi tu o wyrównania za kilka lat wstecz. Odmówienie wyrównania jest rzeczą nieprzyjemną i radni wolą, aby tę przykrą operację wykonał Magistrat.

Statut specjalnych opłat na pokrycie kosztów założenia wodociągów i kanalizacji na wniosek Klubu porozumienia gospodarczego odesłano z powrotem do zarządu miasta, celem szczegółowego opracowania. Chodzi tu o sumę 200 tys. zł. od właścicieli domów i placów, którzy jakoby zarobili w ten sposób, iż, wskutek przeprowadzenia kanalizacji i wodociągów, wzrosły w cenie ich nieruchomości.

Posiedzenie zakończyło się w nastroju pogodnym, a przydałaby się już jakaś burza i deszcz.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

28 Sobota	Dziś Leona W. Jutro Piotra i Pawła. Wschód słońca 3 m. 18. Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Krystyna".
Kino „Palace" — „Katarzyna I".
Kino „Czary" — „Ramona".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

Sobota 28 czerwca 1930.

11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny (P.R. Warszawa). — 16.00 Komunikaty Gospodarcze. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.25 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt). — 18.00 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży (P. R. Warszawa). — 18.30 Intermezzo muzyczne z udziałem p. Jadwigi Lender (śpiew). — 18.50 Transmisja święta pułku Radjotelegraficznego (P. R. Warszawa). — 19.35 Rozmaitości. — 20.00 Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. — 20.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 22.26 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. — 23.30 Muzyka lekka.

× **OD WYDAWNICTWA.** Dziś jeszcze wydajemy numer w nieco zmniejszonym formacie, z powodu nadal trwającego remontu linotypów.

× **KONFISKATA „ROBOTNIKA".** Wczorajszy nr. „Robotnika" uległ na terenie naszego powiatu konfiskacie, przyczem policja zabierała egzemplarze nawet z cukierń i kawiarń. Konfiskata nastąpiła prawdopodobnie za wiersz poświęcony marsz. Piłsudskiemu.

× **NOWE ZASTĘPY PRZODOWNIKÓW I STARSZYCH POSTERUNKOWYCH.** Dnia 1 lipca ogłoszone będą awanse na stopnie starszych posterunkowych i przodowników policji. Komendant główny pp. płk. Maleszewski wydał rozkaz, by w roku bieżącym objąć awansami liczbę policjantów ponad przewidzianą [illegible] normę. Chodzi tu o stworzenie dla funkcjonarjuszów policji jaknajszerszych możliwości awansu, jako poprawy warunków materjalnych.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota dnia 28 b. m. — „Grube ryby" o godzinie 20.00.

× **PODZIĘKOWANIE.** Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystości poświęcenia sztandaru szkoły żeńskiej w Zagórzu, a w szczególności rodzicom chrzestnym sztandaru, organizacjom i tym osobom, które okazały nam pomoc, składa tą drogą najserdeczniejsze Bóg zapłać — Komitet.

× **KURS BIBLJOTEKARSKI.** Zarząd główny P. M. S. wspólnie z sekcją społeczno-oświatową Stow. chrześcjańsko-narodowego nauczycielstwa szkół pow. organizuje dwutygodniowy kurs bibljotekarski dla nauczycielstwa i osób, pracujących w instytucjach społecznych, w terminie od 14 do 26 lipca rb. Zapisy na kurs przyjmują: biuro zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej (Krakowskie Przedmieście 7 m. 4) w godzinach od 9 do 14 i biuro Stow. chrz.-nar. nauczycielstwa szkół powsz. w Warszawie (Senatorska 19).

× **PÓŁKOLONJE.** W ub. niedzielę 22 b. m. staraniem Związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu urządzono zbiórkę uliczną na rzecz półkolonji dla dzieci z ochronek miejscowych. Dochód z powyższej zbiórki wynosi zł. 532.79.

× **WYJAZD DZIECI NA KOLONJE.** W dniu dzisiejszym wyjeżdża z Będzina 270 dzieci szkolnych chrześcjańskich do fermy miejskiej w Ustroniu obok Okradzionowa, a we wtorek 250 dzieci żydowskich do fermy miejskiej Zagłębianka pod Sławkowem. Pozatem w poniedziałek wyjeżdża na 6 tygodniowy pobyt do Buska 50 dzieci chorych.

Z CECHU ŚLUSARZY i KOWALI W SOSNOWCU. W niedzielę 29 bm. z okazji obchodu uroczystości św. Piotra i Pawła patrona cechu ślusarzy i kowali odbędzie się nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 9 rano, na które proszeni są wszyscy członkowie cechu, podmistrzowie i uczniowie o wzięcie udziału. Zbiórka o godz. 8 rano punktualnie, w lokalu cechu przy ulicy Sienkiewicza nr. 8 w Sosnowcu.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI.** W nadchodzący wtorek odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi, na porządku którego znajdą się sprawy niezałatwione na poprzedniem posiedzeniu Rady, a mianowicie: wybór ławnika i wniosek o wyrażenie votum nieufności oraz zawieszenie w urzędowaniu ławników Nobisa i Solarza.

Przed kongresem

I WYCIECZKĄ KRAJOZNAWCZĄ

Jak się dowiadujemy, na wycieczkę krajoznawczą do Krakowa w dn. 29 bm. ze sfer Związku legjonistów i pokrewnych organizacyj wyjeżdża z terenu Zagłębia około 300 osób. Podobno kandydatów było bardzo dużo, ale przeprowadzono ścisłą selekcję, tj. wybierano tylko ludzi bez t. zw. „cykorji", czyli najodważniejszych, prawdopodobnie w tym celu, aby w myśl zarządzenia zarządu okręgowego, umieli zachować na wycieczce... spokój i nie dali wytrącić się z równowagi.

Natomiast na zjazd centrolewu wybiera się z powiatu Będzińskiego przeszło 400 osób, oczywista głównie członków PPS.

Jak widać, Zagłębie będzie dobrze reprezentowane zarówno na zjeździe, jak i na wycieczce krajoznawczej.

× **ABITURJENTKI SZKOŁY HANDLOWEJ.** W szkole handlowej żeńskiej p. E. Łabudzińskiej w Dąbrowie odbył się egzamin końcowy abiturjentek pod przewodnictwem delegata Kuratorjum p. Deimla. Świadectwa ukończenia szkoły otrzymały: Białecka Barbara, Białówna Janina, Bujakowska Danuta, Jabłkiewiczówna Stanisława, Kowalska Marja, Lajtnerówna Balbina, Maszczykówna Irmina, Stachówna Elżbieta, Spótówna Leokadja, Schabowska Cecylja, Szwajcerówna Cyma, Tkaczenko Pelagja, Zygmuntówna Helena, Zajęcka Sabina i Zaborowska Leokadja. Dodać należy, iż w tejże szkole i przed tą samą komisją zdawały abiturjentki szkoły handlowej żeńskiej p. Bejarskiej w Będzinie.

× **AGENTURA ŻEGLUGI POLSKIEJ W KATOWICACH.** Dla udogodnienia sferom turystycznym wzięcia udziału w wycieczkach zagranicznych do państw bałtyckich i skandynawskich, państwowe przedsiębiorstwo „Żeglugi Polskiej" otworzyło w Katowicach swoją agenturę, którą powierzyło Lidze morskiej i rzecznej. Zaznaczyć należy, że turyści udający się do Skandynawji lub państw bałtyckich na pokładzie polskiego okrętu pod polską banderą nie potrzebują paszportów zagranicznych. Wielkiem też udogodnieniem dla turystów, zwiedzających zagranicę statkami polskiemi jest fakt zakwaterowania pasażerów na statku podczas postoju w obcych portach przez co wycieczkowicze unikają dużego kłopotu w postaci szukania hoteli itp. Wszelkich informacyj pragnącym odbyć tanią i wygodną podróż morską i zwiedzić wystawę sztokholmską, udziela bezpłatnie nowootwarta agentura „Żeglugi Polskiej" przy Lidze M. i Rz., Plebiscytowa 1, godz. 10—13 i 15—18, tel. 21.20.

× **NA KOLONJE LETNIE.** Wczoraj komisja opieki społecznej przy Magistracie czeladzkim wysłała bagaż dziatwy zakwalifikowanej na kolonje letnie, a jutro zaś autami ciężarowemi, dostarczonemi bezpłatnie przez Tow. Saturn i Kasę chorych, wyjeżdża około 100 dzieci w Beskidy.

× **NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MIEJSKIE.** Z chwilą uruchomienia miejskiego wodociągu w Będzinie stała się bardzo aktualna sprawa oczyszczania dołów kloacznych, w Będzinie bowiem wiele domów zostało już przyłączonych do wodociągów, a z braku kanalizacji doły kloaczne szybko się zapełniają, co dla właścicieli połączone jest z dużemi kłopotami, gdyż oczyszczanie dołów jest kosztowne, a pozatem jedyne prywatne przedsiębiorstwo asenizacyjne nie może podołać zadaniu. Sprawę tę rozpatrywał zarząd miasta i pragnąc przyjść z pomocą właścicielom nieruchomości, postanowił zorganizować nowe przedsiębiorstwo miejskie p. n. miejski zakład oczyszczania, który zajmie się wywozem śmieci ze śmietników oraz oczyszczaniem dołów kloacznych. Będzie to wykonywane przy pomocy samochodowych wozów i beczek, a więc oczyszczanie będzie prowadzone szybko, no i tanio. Statut nowego przedsiębiorstwa został już opracowany i po zaakceptowaniu sprawy przez Radę miejską, Magistrat przystąpi do zorganizowania przedsiębiorstwa.

× **CENY TŁUSZCZU I MIĘSA.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej obniżono cenę tłuszczu i mięsa wieprzowego następująco: Słonina z 3.35 na 3.25, sadło z 3.12 na 3.05 i mięso wieprzowe z 2.67 na 2.60 zł. za kg. Ceny te obowiązują od dnia dzisiejszego.

Dom katolicki

W NOWEJ SZACIE.

Dom katolicki w Sosnowcu, przy ul. Kościelnej, gdzie wiele organizacyj i instytucyj znajduje możność urządzenia zebrania, akademji, wiecu czy odczytu, w którym zawsze znajdzie gościnę wszelka szlachetna i uczciwa akcja społeczna, jeszcze niedawno wywoływał przykre wrażenie swym wyglądem wewnętrznym i zewnętrznym.

Jednakże w ostatnim czasie zaszła pod tym względem radykalna zmiana. Dzięki staraniom i zapobiegliwości ks. szambelana Pieńkiewicza Dom katolicki został w zupełności odrestaurowany, Zaczęto od wnętrza, odnawiając wielką salę i urządzając boczne salki, które znakomicie nadają się do urządzenia mniej licznych zebrań i konferencyj. Natomiast odrestaurowanie budynku zewnętrzne zmieniło wprost do niepoznania wygląd Domu katolickiego, który odnowiony, otynkowany, wymalowany otrzymał b. piękną fasadę z gankiem balkonowym u wejścia.

Z kolei wartoby pomyśleć o urządzeniu placu przed Domem, który zasłonięty jest szeregiem kilku bud drewnianych, nachylonych od starości i wybitnie szpecących ulicę. Gdyby udało się te budki usunąć, wówczas ulica Kościelna ogromnie zyskałaby na wyglądzie, a pięknie odrestaurowany Dom katolicki, naprzeciw kościoła parafjalnego, stałby się prawdziwą ozdobą tej części miasta.

× SPRAWA WODOCIĄGU W DĄBROWIE. Wczoraj przybył do Dąbrowy dyrektor polskiego instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego w Warszawie inż. Piekarski, który z zarządem miasta odbył konferencję w sprawie budowy wodociągu miejskiego i omówienia szczegółów zamierzenia. Prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu Magistrat przystąpi do robót wodociągowych, które w drodze przetargu oddane zostaną przedsiębiorcy.

× Z TARGOWICY ZWIERZĘCEJ. W ub. tygodniu tj. od dnia 23 do 28 bm. na targowicę w Sosnowcu spędzono 716 szt. trzody chlewnej. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.80 do 2.30. Tendencja słaba.

Udogodnienia celne

DLA PODRÓŻNYCH I TURYSTÓW.

Ogłoszona ostatnio nowa instrukcja manipulacyjna dla urzędów celnych zawiera m. in. następujące wielkie udogodnienia dla podróżnych i turystów, a mianowicie:

Rewizja ręcznego bagażu podróżnych, przybywających do kraju pociągami bezpośredniej komunikacji będzie od 1 lipca 1930 r. odbywać się w wagonach, przyczem ewentualne obliczenie i pobranie należności celnych wykonywane będzie również w wagonie. Rewizja bagażów nadanych będzie się dokonywała w wagonach bagażowych lub na peronie, a tylko w razie trudności technicznych bagaże przenosić się będzie do sali rewizyjnej. Specjalne postanowienia zobowiązują celników do uprzejmego obchodzenia się z podróżnymi.

Rewizja osobista podróżnych będzie dopuszczalna tylko w wyjątkowych wypadkach za każdorazowem pozwoleniem naczelnika urzędu celnego lub jego zastępcy i to jedynie w razie uzasadnionego podejrzenia o przestępstwo karno-skarbowe.

Przy zwalnianiu od cła przedmiotów, wiezionych przez podróżnego, będzie brany pod uwagę charakter, względnie cel podróży, np. dla sportowca, jadącego na zawody narciarskie, można będzie przepuścić bez cła do czterech par nart, odpowiednią ilość kijów, zapasowe obuwie i odzież sportową i t. d. Również znaczne udogodnienia celne są przewidziane dla podróżnych i ich bagażów, przejeżdżających tranzytem przez polski obszar celny.

Zarządzenia powyższe mają wielkie znaczenie, szczególnie dla sportowców zagranicznych. Nie ulega wątpliwości, że przyczynią się one wybitnie do wzmożenia zagranicznego ruchu turystycznego w Polsce.

„Sieci elektryczne"

OŚWIETLAĆ BĘDĄ CZĘSTOCHOWĘ.

Na ostatniem posiedzeniu Rady m. Częstochowy prezydent p. Jarmułowicz zreferował sprawę zawarcia umowy ze Sp. akc. „Sieci Elektryczne" w Sosnowcu dla oświetlania ulic przedmieść Częstochowy, a więc Stradomia, Zacisza i Bekowa, na które to przedmieścia koncesja częst. elektrowni się nie rozciąga.

Odczytany tekst umowy głosi m. in., że Sp. „Sieci Elektryczne" dostarczać będzie prąd, do oświetlenia ulic po cenie 27 gr. za kilowatgodzinę, zainstaluje swoim kosztem 70 lamp całonocnych, na każde żądanie ilość lamp powiększy i t. p., wreszcie do robót przystąpi niezwłocznie.

Rada jednogłośnie upoważniła Magistrat do zawarcia tej umowy.

Oddział Tow. tatrzańskiego

powstaje w Zagłębiu.

W gmachu starostwa odbyło się zebranie członków polskiego Tow. tatrzańskiego, zamieszkałych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, aby stosownie do uchwały zarządu głównego P. T. T. zorganizować oddział Tow. w Zagłębiu, dotychczas bowiem oddział był tylko na Górnym Śląsku, co dla osób i naszego ośrodka połączone było z dużemi trudnościami.

Na zebranie przybyło kilkadziesiąt osób z różnych miejscowości Zagłębia. Zebranie otworzył przewodniczący koła P. T. T. w Dąbrowie, inż. Józef Ferch i w krótkim referacie wyjaśnił zebranym powody zamierzenia i wypływające stąd korzyści dla członków P. T. T. w Zagłębiu.

Po krótkiej dyskusji obecni jednogłośnie postanowili zrealizować wyłuszczone zamierzenia. W tym celu wybrany został zarząd tymczasowy w osobach pp. prezes inż. Józef Ferch z Dąbrowy, wiceprezes prof. A. Hyla z Będzina, członkowie pp.: Stoniawski, Łagiewa Ludwik, Ocioszyński M., Olszewski, z Sosnowca, S. Pejsachson z Będzina, S. Radkowski i W. Wolski z Grodźca i W. Pawelec z Dąbrowy.

Zarządowi polecono przygotować materjały do zorganizowania oddziału i całość przedstawić na następne posiedzeniu.

Echa rozruchów w Olkuszu

przed Sądem okręgowym.

Wczoraj przed Sądem okręg. rozpoczęła się rozprawa przeciw 25 uczestnikom zaburzeń, jakich widownią była fabryka „Westen" w Olkuszu w dniu 9 kwietnia rb. Nazwiska oskarżonych podaliśmy w swoim czasie.

Akt oskarżenia zarzuca im, że dopuścili się wtargnięcia do mieszkania dyr. Otto, uszkodzenia jego mienia oraz gwałtu na jego osobie, a nadto oskarżonemu Soczewicy, że podżegał do popełnienia przestępstwa, w szczególności do wyrzucenia dyr. Otto za bramę fabryki; Józefowi i Stanisławowi Żurkom, Feliksowi Olesińskiemu, Wł. Nodze i Bron. Swędziołowi, że biorąc udział w zbiegowisku publicznem, rzucali butelkami, kamieniami i innemi przedmiotami na funkcjonarjuszy P. P.

Powiatowa komenda P. P. w Olkuszu, w drodze wywiadów ustaliła, że miejscowe organizacje PPS., nosząc się z zamiarem dokonania rozgrywki na terenie Olkusza z organizacją frakcji rewol. PPS. postanowiła wyzyskać sytuację w fabryce w okresie przeprowadzenia częściowej redukcji. W związku z tem Bolesław Ulanowski, przedstawiciel PPS. frakcji rew. wyznaczył wiec na dzień 9 kwietnia na terenie wymienionej fabryki. Gdy PPS. dowiedziała się o tem, zwołała w dniu 8 kwietnia rb. zebranie delegatów robotników, na którem to zebraniu pod przewodnictwem Fran. Kuli, Winc. Jurczyka, Tom. Soczewicy postanowiono ubiec Ulanowskiego i w tem samem miejscu 9 kwietnia rb. urządzić wiec na pół godziny wcześniej.

W tym też dniu członkowie PPS. zmusili robotników do opuszczenia warsztatów pracy i udania się na plac fabryczny. W kilka minut zgromadziło się około 1500 robotników. Wiec zagaił Fran. Kula, a następnie przemawiali Winc. Jurczyk oraz Tomasz Soczewica. Mówcy ci oświadczyli, iż wobec przewlekania przez dyrektora Otto pertraktacyj w sprawie redukcji robotników i obniżenia płac, oni jako delegaci odpowiedzialności w dalszym ciągu na siebie nie biorą, zalecając, by ogół robotniczy sam z dyr. Otto porachował się i wymierzył mu sprawiedliwość. Soczewica zaś jako ostatni mówca, kończąc swe przemówienie, powiedział: „Towarzysze, naszem zadaniem jest wyrzucić poza bramę fabryki dyrektora Otto, Weinera, Kotowicza i Wąsa".

W dalszym ciągu akt oskarżenia przedstawia przebieg dalszych zajść, jak wtargnięcie do ogrodu i willi dyr. Otto, wyprowadzenie go na plac fabryczny i poturbowanie, atak tłumu na policję.

Rozprawie przewodniczył sędzia Sokolski, jako wotanci zasiadali s. s. Jankiewicz i Wierzbicki, oskarżał pprokurator Dąbrowski, oskarżonych bronił adw. Pawełek.

Jedna z oskarżonych, a mianowicie Krystyna Barczyk nie stawiła się na rozprawę.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznawał komendant powiatowy PP. kom. Hein, przedstawiając pokrótce przebieg zajść.

Zkolei przesłuchiwany był dyr. Otto, który obszernie przedstawił zajście na swoje mieszkanie, a następnie prowadzenie go wśród poszturchiwań do starostwa. W zeznaniach swych m. in. dyr. Otto opowiada o momencie, gdy chciano go rzucić pod przejeżdżający pociąg. Świadek mówił również o zaatakowaniu policji przez tłum i o użyciu broni przez policję. Następnie, odpowiadając na pytanie przewodniczącego dyr. Otto oświadczył, że przyczyną awantur były redukcje.

Pod koniec zeznań świadka adw. Pawełek zadaje mu szereg pytań. Kres temu kładzie przewodniczący, zwracając uwagę:

— Panie adwokacie trzeba słuchać, co świadek mówi.

Zkolei na prośbę obrońcy sąd udziela głosu osk. Soczewicy, który ze swego punktu widzenia przedstawił przyczyny awantur.

Następnie przesłuchano zkolei pozostałych świadków, w tem kilku posterunkowych. Około godziny 6 popoł. zabrał głos prokurator, domagając się ukarania wszystkich oskarżonych. Mecenas Pawełek zaś domagał się uniewinnienia wszystkich oskarżonych.

O godz. 9.30 wiecz. sąd ogłosił wyrok, skazujący: Antoniego Morawca na miesiąc więzienia; Apolonję Moń, Macieja Tomczyka, Katarzynę Tyliba, Marję Sosnowską, Jadwigę Lorek, Józefa Mączkę, Stanisława Sikorę, Józefę Czeladzką, Marjannę Kania, Michalinę Kopeć, Janinę Lebek, Józefa Żurka, Stanisława Żurka i Bronisława Swędziała po dwa tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Dwa trupy dzieci

W DOLE NA ŁĘGU.

Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj na t. zw. Łęgu w Czeladzi. Oto 7-letni syn i 4-letnia córeczka Łukasiewiczów bawili się w dole po wybranym piasku. Działo się to około godz. 5 pop. Nagle ziemia się obsunęła i przywaliła dzieci. Znaleziono je dopiero o godz. 7 wiecz. już nieżywe. Zwłoki ofiar tragicznego wypadku oddano zrozpaczonym rodzicom, którzy mieli tylko tych dwoje: synka i córeczkę.

4-tygodniowy kurs

W OBOZIE W. F. W SKOLEM.

Celem przygotowania fachowych instruktorów dla stowarzyszeń i klubów sportowych zostaje uruchomiony w miejscowości Skolem, na terenie OK. X Przemyśl w miesiącu lipcu rb. 4-tygodniowy kurs W. F. wstępny dla uzyskania przez kandydatów kwalifikacyj przodownika ćwiczeń cielesnych. Warunki przyjęcia na kurs powyższy: 1) bardzo dobry stan zdrowia — sprawność fizyczna, 2) odpowiednie kwalifikacje moralne, 3) ukończony 17 rok życia, 4) ukończenie przynajmniej 4 klas szkoły powszechnej, 5) zobowiązanie się do dwuletniej pracy w swem stowarzyszeniu, 6) posiadanie własnego ekwipunku sportowego, tj.: kostjumu lekkoatletycznego, kąpielowego, pantofle gimnastyczne itp.

Mając na uwadze, że kurs powyższy odbędzie się w zdrowo i pięknie położonej okolicy, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia stanu zdrowotnego kursistów, jakoteż ich poziomu sportowego, zainteresowane kluby winny jaknajliczniej go obesłać.

Wyżywienie w czasie trwania kursu i przejazd bezpłatny.

Zgłoszenia należy kierować do Pow. komendy P. W. w Sosnowcu do dnia 30 czerwca rb.

Robotniczy obóz wypoczynk.

POD OGRODZIEŃCEM.

Staraniem komisji W. F. i P. W. w Dąbrowie, z dn. 15 lipca rb. zostanie otwarty w Centurji, koło Ogrodzieńca w powiecie Zawierciańskim robotniczy obóz wypoczynkowy.

Celem obozu jest umożliwienie robotnikom racjonalnego spędzenia okresu urlopowego. Przewiduje się cztery komplety uczestników po dwa tygodnie każdy. Do udziału w obozie uprawnieni są robotnicy w wieku 18—25 lat, zdrowi, bez wad organicznych, zamieszkali w Dąbrowie Górniczej. Udający się do obozu winien uiścić opłatę (10 zł. za okres dwutygodniowy) i zaopatrzyć się w następujące przedmioty: 2 pary bielizny, 1 spodnie kąpielowe, 1 spodnie gimnastyczne, 3 pary skarpetek, 2 ręczniki, 4 chusteczki do nosa, pół kg. mydła komplet przyborów do mycia, komplet przyborów do jedzenia, 1 koc, 2 prześcieradła, 1 para obuwia, 1 siennik i wyżywienie na czas podróży.

W obozie każdy uczestnik ma zapewnione utrzymanie, mieszkanie w namiocie oraz opiekę w zakresie sportowym i kulturalnym. Uczestnik obozu podlega obozowemu regulaminowi. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje sekretarjat komisji W. F. i P. W. (Magistrat, pokój 17) Ostateczny termin zgłoszeń dnia 5 lipca rb.

Podwyżka ceny bułek

CHOĆ PIEKARZE NIE ŻĄDALI JEJ.

Wczoraj podaliśmy notatkę o podwyżce ceny mąki, chleba i bułek. O ile jednak młynarze a w ślad za nimi piekarze żądali podwyżki cen mąki i chleba, o tyle zdziwić musi podwyżka ceny bułek, której piekarze nie żądali.

Sytuacja stała się wprost paradoksalna. Wiadomo, że członkowie komisji cennikowej stale walczą z żądaniami podwyżek i opierają się im, aż tu nagle, ni stąd ni zowąd komisja cennikowa sama, z własnej woli i wbrew intencji piekarzy podwyższa cenę artykułu pierwszej potrzeby.

A rezultat? Kiedy naogół w ślad za uchwałą komisji cennikowej zawsze już na drugi dzień ceny artykułów drożeją lub tanieją, cena bułek „stanęła dęba" i ani rusz nie chce się podnieść, jak sobie tego życzyła komisja cennikowa.

Jest to historja zgoła zagadkowa i niewątpliwie komisja cennikowa wytłomaczy, dlaczego podwyższyła cenę bułek, skoro piekarze nie żądali jej?

Ofiary

złożone w naszej Administracji.

Zł. 50 na pomnik generała Rozwadowskiego we Lwowie składa Narodowa Organizacja Kobiet na Saturnie.

BEZCZELNOŚĆ ŻEBRAKA.

— Oto jest para starych pończoch, możecie je zabrać. — Trzeba je oczywiście zreperować.

Pożar
W KLIMONTOWIE.

W ub. czwartek popołudniu w Klimontowie odbył się pogrzeb dwóch górników Zielińskiego i Wyżykowskiego, którzy ponieśli śmierć wskutek zatrucia gazami na kopalni Upadowa.

Zwłoki obu tragicznie zmarłych wyprowadzone zostały z kostnicy w Klimontowie, gdzie zostały one złożone po wypadku. W czasie wyprowadzania zwłok w kostnicy było wiele osób, z których jedna prawdopodobnie porzuciła przez nieostrożność niedopałek papierosa.

Po wyprowadzeniu zwłok między godziną 4—5 popol. spostrzeżono wydobywający się dym. Jak się okazało, powstał tam pożar, który strawił wkrótce kostnicę i znajdującą się w sąsiedztwie drewnianą szopę. Ogień zlokalizowała miejscowa straż ogniowa.

W czasie dowożenia na miejsce wody, spadł z beczki 16-letni Władysław Zając i złamał nogę powyżej kolana.

O ekspedycję na drugi świat.
Ciekawy proces w Katowicach.

W Katowicach odbył się kilkakrotnie odkładany proces przeciw redaktorowi „Polonji" z powodu artykułu, podpisanego przez Wojciecha Korfantego. Tytuł tego artykułu stanowiły słowa, wypowiedziane przez wojewodę Grażyńskiego do b. posła Janickiego:

— Jeżeli Korfanty nie zaprzestanie opozycji, mogę go kazać wyekspedjować na drugi świat.

Były poseł Janicki, obecnie sanator, nie stawił się kilkakrotnie na rozprawę. Onegdaj sprowadzono go na rozprawę przez policję. Przyciśnięty przez sędziego i obrońcę zeznał, że wojewoda powiedział do niego te słowa. Zresztą świadkowie pos. Kędzior i marszałek Wolny, b. pos. ks. Brzóska i b. pos. Sobota oświadczyli kategorycznie pod przysięgą, że p. Janicki powtórzył im powyższe słowa p. wojewody, a pos. Kędzior zeznał, że odniósł wrażenie, iż pos. Janicki mówił mu o tem bezpośrednio po wizycie u wojewody.

Wobec takiego stanu rzeczy, prokurator zrzekł się oskarżenia przeciwko redaktorowi „Polonji", natomiast przyłączył się do oskarżenia przeciwko p. Janickiemu o fałszywe obwinienie i znieważenie wojewody Grażyńskiego.

Redaktora „Polonji" sąd uwolnił od winy i kary, a b. posłowi Janickiemu grozi kara za krzywoprzysięstwo i znieważenie wysokiego urzędnika państwowego.

Ilu językami
MÓWIĄ W EUROPIE.

Jak wykazują statystyki, mówi się w całej Europie 120 językami. Z liczby tej 68 mówi więcej, niż 100 tysięcy ludzi, a 37 więcej niż miljon ludzi. Na pierwszym miejscu stoi pod tym względem język niemiecki, którym posługuje się w Europie 80.903.000 ludzi, języka rosyjskiego używa 70.254.000, angielskiego 47.001.000, włoskiego 40.807.000, francuskiego 39.841.000. Jeżeli natomiast weźmiemy pod uwagę wszystkie części świata, to na pierwszem miejscu stoi język chiński z 400 miljonami ludności, która nim się posługuje, następnie hinduski z 260 miljonami, angielski, z 170 miljonami, podczas gdy niemieckim i francuskim mówi na całym świecie po 80 miljonów ludzi.

Zapisujcie się do P.M.S.



Kronika Zawiercia.

× OKTAWA BOŻEGO CIAŁA. W czwartek 26 bm., jako w oktawę Bożego Ciała, po uroczystych nieszporach i nabożeństwie czerwcowem wyruszyła z kościoła parafjalnego procesja do 4 ołtarzy, ustawionych w dzielnicy domów T. A. Z. Procesję celebrował ks. kan. Wajzler. Odpowiednie pienia wykonał chór „Liry" pod batutą p. Czapli przy akompanjamencie orkiestry. Wartę honorową obok baldachimu trzymał „Sokół". Porządek sprawnie utrzymywały straże ogniowe miejska i TAZ. Okna domów ozdobiono obrazami i oświetlono. W procesji wzięły udział b. liczne tłumy wiernych. Po błogosławieństwie Przen. Sakramentem i odśpiewaniu „Te Deum" nastąpiło poświęcenie ziół.

× NOWY CENNIK. Magistrat m. Zawiercia wydał nowy cennik, zawierający ceny maksymalne na mięso wieprzowe, tłuszcze i wędliny, obowiązujący od 24 bm. Ceny te są następujące: słonina świeża 3.50, sadło niesolone 3.50, smalec 4.50, szynka 6, żyle 6, polędwica 6.10, boczek surowy wędzony 3.50, rolada 4.14, boczek gotowany wędz. 4.24, serdelki 4.50, parówki 4.50, salceson 3.86, kiszka pasztet. 3.86, kiełbasa krakowska 4.40, kiełbasa zwycz. 3.86, kiełbasa serdel. 3.86, schab 5, wieprzowina 2.76, kiszka kaszana 92 gr.

× HANDEL W GODZINACH WIECZ. Od licznych sklepikarzy i kupców otrzymujemy skargi na zbyt surowe przestrzeganie godzin handlu. Podobno podczas obecnych upałów w dzień nikt nie przychodzi kupować, handel rozpoczyna się dopiero o zmierzchu, kiedy według przepisów należy sklep zamykać pod groźbą kar. Zainteresowani proszą za naszem pośrednictwem, aby starostwo wzgl. Magistrat zechciały uwzględnić obecny czas i wprowadzić pewne złagodzenie w wykonywaniu przepisów.

× ZNÓW POŻAR. Onegdaj znów straż pożarne w Zawierciu zostały zaalarmowane i wezwane do pomocy. Około południa we wsi Kuźnica Mała zajęły się zabudowania Jana Ziai. Wkrótce spłonęły dom mieszkalny i stodoła. Ogień wskutek wiatru przerzucał się na domy sąsiednie. Tymczasem przybyły 4 straże okoliczne. Pożar umiejscowiła straż miejska z Zawiercia dzięki zapasowi przywiezionej wody. Mimo to jeszcze spłonęły 2 dalsze domy i 3 stodoły. Straty wynoszą przeszło 20.000 zł. Przyczyna pożaru — wadliwe urządzenie komina.

SĄSIEDZI.

W mieszkaniu na pierwszem piętrze urządzono małą uroczystość. Pito, śpiewano i tańczono. Już dobrze po północy rozległy się jeszcze wesołe i głośne dźwięki gramofonu. Nagle usłyszano dzwonek u drzwi wejściowych. Przyszedł chłopiec sąsiadów, skłonił się szarmancko i rzekł: Tatuś pozdrawia serdecznie i prosi o pożyczenie gramofonu.

— Tak późno, czyż chcecie tańczyć?

— O nie, się chcemy spać.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowy projekt ustawy o zwalczanie klęski mieszkaniow.

(PAP). W dniu 25 b. m. odbyła się w Ministerstwie robót publicznych czwarta z rzędu międzyministerjalna komisja dla opracowania nowego projektu ustawy o zwalczaniu klęski mieszkaniowej.

Przedmiotem obrad konferencji była dalsza dyskusja i zanalizowanie dawniejszych projektów rządowych. Projekt opiera się na wynalezieniu źródła finansowego na wzmożenie akcji budowlanej, a źródłem tem ma być stworzenie specjalnego funduszu z podatku czynszowego.

W pracach konferencji uwidacznia się tendencja, by przyszła ustawa nie obciążała zbytnio wyłącznie jednej sfery gospodarczej. W szczególności nowy projekt dążyć będzie do zmniejszenia różnicy między czynszami w starych i nowych domach; zrównanie nastąpi z tego względu, że mieszkania w nowych domach zaopatrzone są w większy komfort.

Prace konferencji nad projektem ustawy potrwają jeszcze dłuższy czas. Prawdopodobnie okaże się potrzeba zbadania, jakie rezultaty wykazały dotychczas wydane zarządzenia w celu pobudzenia budownictwa mieszkaniowego. Następna konferencja odbędzie się w początkach lipca r. b.

O skasowanie opłat stemplowych
przy składaniu podań.

W ostatnich dniach Liga Pracy wystosowała 12 jednobrzmiących pism do wszystkich Izb przemysłowo - handlowych na terenie Polski, domagając się interwencji u miarodajnych władz w kierunku zniesienia opłat stemplowych.

Liga Pracy podkreśla, że opłaty od wszelkich tranzakcyj handlowych, ofert, umów, kosztorysów, rachunków, pokwitowań itd. winny być zastąpione ogólnym podatkiem obrotowym, pobieranym w określonych terminach od ogółu tranzakcyj. Opłaty stemplowe naszego typu, nieznane w szeregu innych państw, nie powinny być nadal tolerowane ze względu na liczne związane z niemi zabiegi manipulacyjne, obniżające sprawność gospodarczą państwa.

Opłaty stemplowe od podań, które są właściwie korespondencją obywateli z władzami, nie znajdują zastosowania ani w Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Anglji, Francji, ani w szeregu innych państw, dopiero skutek podania, wyrażający się w uwzględnieniu życzeń petenta, względnie wynikłe z podania zezwolenia lub akty mają podlegać opłacie stemplowej.

Nakoniec Liga Pracy domaga się aby sprzedaż znaczków stemplowych do czasu zupełnego ich skasowania prowadziły obowiązkowo wszystkie urzędy państwowe, przyjmujące i załatwiające podania.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej interwenjować ma energicznie u władz przedewszystkiem warszawska Izba przemysłowo - handlowa.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNiA 27.6.

AKCJE: Bank Polski 168.50—170.00, Bank Zachodni 73.00, Bank Spółek Zarobkowych 72.50, Spiess 80.00, Lilpop 23.50, Haberbusch 110.00.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88 i pół, Nowy Jork 8.909, Londyn 43.35 i pół, Paryż 35.04, Wiedeń 125.87, Praga 26.46 i pół, Włochy 46.00, Belgja 124.52, Szwajcarja 172.90, Holandja 358.57, Kopenhaga 238.00, Stokholm 239.70, Berlin 212.58, Dol. Warsz. pr. 8.888. Tendencja niejednolita.

5 proc. poż. dolarowa 63.25, 5 proc. poż. Konwers. 55.50, 4 i pół proc) Ziemskie Kredyt. 55.75.

Kronika Olkuska.

Wystawa prac kobiet.

W dniu 26 bm. skromnie, bez szumnych mów i pochwał została otwarta w szkole powsz. nr. 1 w Olkuszu zbiorowa wystawa prac średniej szkoły zawodowej w Skałce, 7-klas. żeńskiej szkoły powsz. w Olkuszu, kursów rocznych robót kobiecych w cementowni i papierni Klucze, Stowarzyszenia „Służba obywatelska" w Skałce, 7-klas. szkoły powsz. w Bolesławiu, koła gospodyń w Bolesławiu i Związku pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu.

Skoncentrowana w dużej sali gimnastycznej szkoły powsz. i dwóch bocznych wystawa ta wywołuje wrażenie imponujące.

By należycie ocenić artystyczne roboty wszystkich instytucyj, biorących udział w wystawie, a szczególniej szkoły zawodowej w Skałce, trzeba eksponaty zobaczyć osobiście. Piękne sztandary wyszywane złotem, pasiaki kolorowe, kilimy, dywany, szale, kapy, firanki, całe suknie, bielizna, wzory i tysiące różnych przedmiotów, przykuwają wprost oko swem wykonaniem i pomysłowością. Należy podkreślić, że eksponaty rozłożone są ze smakiem, wszelkich zaś wyjaśnień chętnie udzielają przedstawicielki instytucyj, biorących udział w wystawie.

Na wystawie umieszczono również obrazy pędzla pań: Płonowskiej i Mianowskiej z Olkusza oraz prace dzieci-sierot ze schroniska z Niesułowic.

Wystawa trwać będzie do 29 bm. włącznie. Wstęp tylko 20 groszy od osoby.

Przewodniczącą sekcji gospodarczej wytwórczości kobiet jest p. starościna Stamirowska.

× NA OBOZY DO HERMANIC. W dn. 28 bm. powiatowy komendant P. W. por. Sawko wyjeżdża do III grupy obozów letnich P. W. do Hermanic (Śląsk Cieszyński).

× POŚWIĘCENIE STRZELNICY W OLKUSZU. W czasie święta P. W. i W. F. została poświęcona w Olkuszu pierwsza strzelnica małokalibrowa przy państwowej szkole rzem.-przem. Poświęcenia dokonał ks. dr. Podkopał w obecności p. starosty Stamirowskiego, burmistrza Starkiewicza, dyrektora szkoły p. Majewskiego, pow. komendanta P. W. por. Sawki, instruktorów, profesorów i uczniów szkoły rzemieślniczej. Honorowe strzały oddali wszyscy wyżej wymienieni. Strzelnica powstała dzięki inicjatywie pow. komendanta P. W. por. Sawki, poparciu inż. Majewskiego, dyrektora szkoły rzemieślniczej oraz pracy uczniów tej szkoły.

× POŻAR W RYCZÓWKU. Onegdaj we wsi Ryczówek gm. Ogrodzieniec wybuchł pożar w zagrodzie Stanisława Zasłony i z powodu wielkiej posuchy, ogarnął sąsiednie budynki. Ogółem spaliło się 4 zagrody, mianowicie Stanisława Zasłony, Jana Zasłony, Antoniego Brzezińskiego i Józefy Zasłone. Oprócz tego spaliły się dwa wieprze St. Zasłony. W akcji ratowniczej brały udział okoliczne straże a między innemi straż miejska olkuska, która przybyła na miejsce w godzinę po zaalarmowaniu drogą piaszczystą (16 klm.)

× ZA DOLEWANIE MLEKA DO WODY. W Olkuszu mało kto zwraca uwagę na sprzedawców mleka w czasie [...] (gdw. Naogół wierzy się gosposi [...] spodarzowi, że mleko jest pros[...] wy i nawet nikomu nie pr[...] myśl, że mleko jest moc[...] Niedawno st. felczer mie[...] chciał się przekonać o[...] dzeń sprzedających [...] mleko sprzedawane [...] Hrabiego z Racławi[...] wody, a mleko Ja[...] mej wsi aż 68 pr[...] w Olkuszu ska[...] [...]wny, a drug[...] [...] zł. każdego za[...] we. Za mleczam[...] dukty, lecz koda[...] we, tembardziej, [...] takich przedmiow[...]

Wierny kot

przewędrował 390 klm. w poszukiwaniu swego pana.

O ile wierność i przywiązanie psów są powszechnie znane, o tyle co do kotów panuje mniemanie, że nie przywiązują się one w tym stopniu do domu, w którym się wychowały i otoczenia, wśród którego przez dłuższy nawet czas przebywały. Opinja ta jest jednak dla kociego rodu niesłusznie krzywdząca.

Ostatnio gazety angielskie doniosły o ciekawym wypadku niezwykłego przywiązania kota.

Pewien farmer z Boghton, w Szkocji, wyjechał na miesiąc do swej rodziny, zamieszkałej w odległem o 250 mil Hellsford, zabierając ze sobą swego ulubionego kota.

Na nowem miejscu ulubieniec farmera otoczony został pieszczotami licznej dziatwy i napozór szybko się oswoił. Po dwóch tygodniach zaczął jednak wypuszczać się na coraz dłuższe wycieczki, za każdym jednak razem powracał. Pewnego jednak dnia kot, wymknąwszy się na wycieczkę, nie powrócił. Wszelkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu i farmer sam powrócił do domu, zmartwiony stratą swego ulubieńca.

Ponieważ bardzo lubił koty, więc na miejsce zaginionego wziął sobie innego kociaka, do którego prędko się przyzwyczaił, zapominając zupełnie o swym dawnym, zaginionym ulubieńcu.

Jakież było zdumienie farmera, gdy pewnego dnia ów dawny ulubieniec niespodziewanie zjawił się w domu, zbiedzony i wyczerpany długotrwałą wędrówką.

Wpływ fal radjowych
na gołębie pocztowe.

Wpływ fal radjowych na system nerwowy człowieka często już bywał przedmiotem badań, dotychczas jednak nie udało się rozstrzygnąć tego zagadnienia w sposób definitywny. Przeważnie specjaliści uważają, że człowiekowi brak narządu do chwytania fal radjowych, że przeto najprawdopodobniej nie może on ich odczuwać bez pomocy specjalnego aparatu.

Temu sprzeciwia się jednak fakt, że w Anglji już niejednokrotnie zgłaszały się osoby, które twierdzą, że i bez odbiornika „słyszą" audycje radjowe. Kładziono takie zeznania zazwyczaj na karb halucynacji, i nie poddawano osób tych rzeczowym badaniom ani fachowej obserwacji.

Ostatnio jednak spostrzeżono w Hiszpanji, że gołębie pocztowe, natrafiwszy na swej drodze fale radjowe, mylą kierunek lotu i zupełnie tracą zdolność orjentacji. Dowodzi to, że fale Hertza wywierają jakiś wpływ na system nerwowy gołębi, co do charakteru którego nauka nie może się jeszcze wypowiedzieć.

SYSTEMATYCZNY PROFESOR.

Student (podczas pauzy):

— Panie profesorze obiecał nam pan nowe wykłady o mózgu.

Profesor: — Tak, ta, pamiętam, ale dopiero w przyszłym miesiącu. Obecnie, co innego mam w głowie.

ROZSĄDNA MAMA.

Matka do piastunki, która wróciła do domu bez dziecka:

— A gdzie jest Zdzisio?

— Ach Boże, siedzi jeszcze na ławce w ogrodzie. Ale przez całą drogę mi się coś zdawało, że chyba czegoś zapomniałam.

MAGISTRAT m. BĘDZINA.
OGŁOSZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 19 maja b. r. na zasadzie art. 10, 18, 321 322 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 roku (Dz. Ustaw Nr. 23 poz. 202) ustanowiła w mieście Będzinie następujące strefy budowlane:

1) **Dzielnica Staromiejska** obejmująca teren Góry Zamkowej i miasto stare wewnątrz dawnych murów obronnych, pomiędzy ulicami: Zawale, Modrzejowską, Kołłątaja, Podgórską, i Podzamcze wzgl. rzeką Czarną Przemszą.
2) **Dzielnica mieszkaniowo-handlowa,** pomiędzy ulicami: Modrzejowską, Kołłątaja, Sobieskiego, projektowaną ul. na Mrowcach, proj. przecznicą przez grunta Cegielni Sejmikowej i w poprzek ulic: Okrzei, Krakowskiej, Promyka, do ul. Sączewskiej, ul. Sienkiewicza, pod podjazdem Kolejowym, ul. Modrzejowską, Podjazie i rzeką Czarną Przemszą do ul. Zawale i Modrzejowskiej.
3) **Dzielnica mieszkaniowa:**
a ZACHODNIA od rzeki Czarnej Przemszy do ul. projektowanej w przedłużeniu ulicy Małachowskiego obejmując przedmieście Brzozowice do ul. Gzichowskiej części drogi powiatowej, prowadzącej do Czeladzi, następnie drogą łączącą ulicę Czeladzką poza szkołą Małobądzką z ul. Małobądzką naprzeciw Elektrowni Okręgowej następnie ul. Małobądzką, Gzichowską wzdłuż rzeki Czarnej Przemszy.
b WSCHODNIA obejmuje dzielnicę Warpie ograniczoną opis. w pkt. 2 przecznicą przez grunta Cegielni Sejmikowej ul. projektowaną Nadbrzeżną, proj. aleją łączącą proj. lotnisko z placem kościelnym—ulicą Staszica, ul. Okrzei, Czarną Drogą, ul. projektowaną w dzielnicy Warpie prowadzącą do ul. Zagórskiej, ul. Sielecką i Sienkiewicza do na wstępie wspomnianej przecznicy.
4) **Dzielnica przemysłowa** z zakładami szkodliwemi dla zdrowia. Łączy się z rejonem podobnym w Sosnowcu od strony południowej, a w obrębie miasta Będzina ograniczona jest Małobądzką, Nową i wspomnianym w pkt. 3 b. proj. parkiem wzdłuż ul. Zagórskiej, który dzielnicę tę izoluje od wschodniej dzielnicy mieszkaniowej. Do dzielnicy tej przypiera część przemysłowo - mieszkaniowa już obecnie w taki sposób zabudowana zakładami dla zdrowia ludzkiego nieszkodliwemi pomiędzy rzeką Czarną Przemszą, ul. Podjazie, ul. Modrzejowską i Nową.
5) **Dzielnica górnicza** pomiędzy ulicami: Czarną Drogą, Okrzei proj. łączącą lotnisko proj. z placem kościelnym, rzeką Czarną Przemszą, ul. Siemońską wzdłuż granicy Dąbrowy Górn., rejon ten łączy się z przemysłem górniczym Dąbrowy Górniczej.
6) **Dzielnica wojskowa.** Istnieje w dzielnicy mieszkaniowej przy ul. Sienkiewicza koszary wojskowe, będące własnością miasta i zajmujące obszar zaszczupły dla pomieszczenia pułku artylerji, zostaną przeniesione na grunta przy ul. Gzichowskiej i Grodzieckiej. Od zachodu graniczyć one będą z drogą polną za folwarkiem, a od północy z granicą gminy Łagisza.
7) **Dzielnica sportowa.** Oprócz placów, alei i bulwarów nadrzecznych jako rezerwatów zieleni zostają przeznaczone na cele parkowe i sportowe dwa obszary, a mianowicie:
a, Park pomiędzy dzielnicą przemysłową, a mieszkaniową przy ul. Zagórskiej o szerokości średnio 120 m. o dług. 1200 m.;
b, Dzielnica parkowo - sportowa wcinająca się w dzielnicę staromiejską i handlową, oraz mieszkaniową, obejmować będzie przestrzeń zadrzewioną (po nieczynnych cmentarzach grzebalnych), park sportowy i lotnisko. Obejmie ona obszar pomiędzy ul. proj. w przedłużeniu ul. Małachowskiego, ul. Brzozowicką, Siemońską, rzeką Czarną Przemszą, ulicą proj. na t. zw. Mrowcach i ul. Cmentarną.
8) **Resztę pozostałych obszarów miasta** na zachodzie i wschodzie, przeznacza się pod uprawę rolną.

Plany stref budowlanych zostają wyłożone do publicznego przeglądu na czas od 23 czerwca do dnia 21 lipca b. r. w miejskim Wydziale Budowlanym, gdzie też w godzinach od 10-tej do 15-ej zgłaszać można bądź ustnie bądź piśmiennie zarzuty przeciw tym planom.

MAGISTRAT m. BĘDZINA.

Będzin, dn. 17 czerwca 1930 r.

[Cennik o]głoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

[REDAK]CJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. [ADMIN]ISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego [...] Tel. 7.90. DĄBROWA, [...] Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

[WYDAWCA I ZAR]NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI